

Mniej Więcej (194)



Foto: Zofia Mikula

Poeta wysokiej klasy

To są wiersze, które powinni przeczytać wszyscy poeci.

Od razu zacytuję Wam wiersz pt. „O konieczności poezji”. Oto on: „Żeby pisać poezję trzeba wierzyć / W konieczność pojawienia się czegoś / Co zaistnieć musi / To jedyny sposób aby ubarwić ten padół łez / I dać się ponieść muzyce bez której nie ma / Transkrypcji obrazu na język szybki celny nieomylny / Choć przeważnie nie jest to konieczne / Choć przeważnie nie jest to w ogóle możliwe”.

Leszek Żuliński

Ma ten tomik 64 strony, ale od razu rzuci się podczas lektury jego ciekwa „poetyckość”. Ona jest – ta poetyckość – tu wpisana, jakby wręcz zmuszała Autora do pisania.

Oto wiersz pt. *Wyznanie: Jestem polskim poetą / Uświadamiam to sobie / Jakbym dotąd trwał / W pół-mroku pół-śnieniu // Byłem nieświadom / Czego ode mnie żąda ojczyzna / Nie wiedziałem jakie to ważne / Dla spokoju ducha / Gdyż zbliży się kres // To dziwne a zarazem oczywiste / Ten związek między spokojem a służbą / Bez pytania na co to komu / ten związek między spokojem a służbą.*

Służba poetycka?

Tak, zdarzało mi się znać kolegów, którzy tylko poezją żyli. Cała reszta to był „zwycki życiowy dodatek”.

Poniekąd wiele o tym mówi wiersz pt. *O melancholii, o nostalgii: Nostalgia zabarwia elegijnym smutkiem / Obrazy Pławi siew nim dusza i rozkoszuje / Jakby przechadzała się po pałacu luster / I odkrywała nieskończoną liczbę ról // Żadnej melancholii żadnej nostalgii / Żadnych rozmyślań nad losem // To zbyt rozkoszne ten strumień pozoru / Aby ją poeta dał się porwać reszcie!*

Zauważcie: wszystko w interiorze tego Poety jest głębokim jego istnieniem.

Wszyscy rozmaite „drabiny” mają i na nich swe życie „bujają”. O życiu **Macieja Mazurka** absolutnie nic nie wiemy. Nie musimy – rzecz oczywista. On ma „drugie życie” – literackie i tylko ono zostało nam tu uwidocznione.

Wiele mówi wiersz pt. *Góra*. Cytuję: *Czas oswajać się ze śmiercią / to co przeczuwałem wylania się ze świadomości / Jak góra ani diabelska ani czarodziejska // Wiem czym jest mit Syzyfa / I mit formy wielkiej góry starego Cézanne’a // Tu wiedza nie daje ekstatycznej radości / Jednak są chwile naturalnej pogody / Jakby cień góry ogarniał mnie / I brał w czułą opiekę // Ten chłód dłoni Ten zimny dotyk / Jest pozdrowieniem od jakiegoś bytu / Zachętą do rozmowy nie tylko z samym sobą.*

To jest jeden z najlepszych tu wierszy. Wierszy rzeczywiście wysokiej klasy.

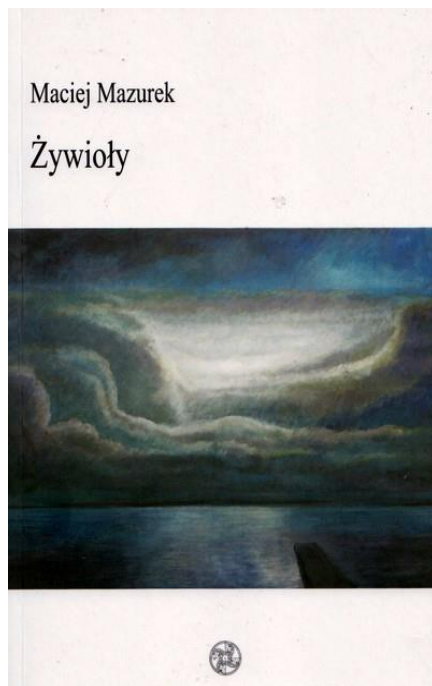
Nie starczyłoby mi tu te pochwały Wam prezentować.

Cały ten zbiór wierszy jest czymś wielce mądrym i nieszablonowym.

Na koniec zacytuję kim jest Maciej Mazurek (rocznik 1963). Oto przeczytajcie: *...malarz, poeta, krytyk sztuki, krytyk literacki, publicysta. Absolwent liceum plastycznego, polonistyki i historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członek Rady Programowej Kongresu Polska Wielki Projekt i Stowarzyszenia Twórców Rzeczypospolitej. Był redaktorem naczelnym kwartalnika „Arttak” – Sztuki Piękne. Wykładał na ASP w Warszawie...*

To jest tylko fragment... Dodam, że obecnie Mazurek jest prezesem Radia Poznań.

Nie wiem jak to było możliwe, że dopiero teraz o istnieniu tego Autora się dowiedziałem. Gratuluję, gratuluję! I za Panem Mazurkiem kibicuję!



Maciej Mazurek, *Żywioły*. Redakcja: Krzysztof Kuczkowski. Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, Redakcja „Toposu”, Sopot 2020, s. 64.

Maciej Mazurek

Nie proś o nic poezji

Nie próbuj powierzać bólu wierszom
Zostaniesz oszukany przez muzę poezji

Nie wybacza chłodnej frazy
Zemści się
Okrucieństwo
Jest jej żywiołem

Nie proś o nic poezji
Nie wysłucha

Piękna samobójczyni

Ocaliłem jej obraz w pamięci
Wybuchą czasami niespodziewanie
Nie wiadomo po co
Ocaliłem jej obraz
To było bardzo dawno
Twarz zbolałą starej kobiety
A ona była młoda
Gdy mówiliśmy o stoikach
Smutny uśmiech ale uśmiech
Zawitał na jej twarzy
Oczy były już nieobecne

Wyskoczyła z okna świetnie wykształcona
Piękna alkoholiczka z ciężką depresją w tle
Która ratowała się jak mogła Rozmawialiśmy
O filozofii stoikach i Bogu

Po jednej z takich rozmów
Wyskoczyła z okna

Śledzie i kobieta

Zmysłowa kobieta o pięknej linii ust
I oczach błękitnych z obłędem w spojrzeniu
Wypadła jak szalona do sklepu rybnego

Śledzi proszę kilogram lub więcej
Nie muszą smakować jak wyrefinowana
Francuska potrawa
Niechże będą tej potrawy przeciwieństwem
Niechże będzie w niej sól i morze północne
Śledzi proszę teraz natychmiast

O mocy poetyckiej

Moc poetycka jest tylko cieniem miłości

Skąd się bierze i skąd wypływa
Jak wielka rzeka z niewidzialnych gór
To bez znaczenia gdy czujesz jej moc

Gdy płyniesz jak ślad prawzoru
Jak wzór rozchodzących się fal na wodzie
Myśl lub idea nie twoja

To jedno jest pewne
Nie twoja